

Joanna Szymoniczek

MATERIALNE ŚLADY ZBRODNI. O „OBCYCH” GROBACH I CMENTARZACH WOJENNYCH

Z początkiem 2000 roku rozpoczęły się prace związane z utworzeniem w miejscowości Glinna, w gminie Stare Czarnowo koło Szczecina, zbiorowego cmentarza dla poległych i pogrzebanych na terenie Wielkopolski, województwa kujawsko-pomorskiego, zachodniopomorskiego i lubuskiego żołnierzy Wehrmachtu¹. W centralnym punkcie cmentarza ustawiono duży, granitowy krzyż. Po obu stronach alei prowadzącej do niego stworzone zostały kwatery zbiorowych mogił, każda oznaczona tylko trzema niewielkimi krzyżami. Nazwiska, imiona, daty narodzin oraz śmierci pochowanych – bez przynależności do jednostki i stopnia wojskowego – umieszczono na marmurowych płytach ustawionych pomiędzy kwaterami. Nazwiska znajdują się także w księgach z wykazami poległych podczas II wojny światowej, wyłożonych w budynku informacyjnym, który również znajduje się na terenie cmentarza². Oficjalne otwarcie, poprzedzone złożeniem wieńców pod tablicą poległych żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie, będące oddaniem czci poległym przeciwnikom zma-

¹ Archiwum Fundacji „Pamięć” (dalej: AFP) tytuł: Budowa Szczecin-Stare Czarnowo, Porozumienie zawarte w dniu 28 lutego 2001 roku pomiędzy Urzędem Gminy Stare Czarnowo a Fundacją Pamięć w sprawie wybudowania cmentarza żołnierzy niemieckich II wojny światowej w miejscowości Glinna, npag.

² AFP, tytuł: Budowa Szczecin-Stare Czarnowo, Objąsnienie do dokumentacji niemieckich poległych i zmarłych oraz zaginionych w II wojnie światowej w Polsce, npag.

gań wojennych, Cmentarza Wojennego Żołnierzy Niemieckich w Glinnej miało miejsce 15 lipca 2006 roku. Stronę polską reprezentował m.in. Wojewoda Zachodniopomorski Robert Krupowicz, Arcybiskup Marian Przykucki, niemiecką Ute Minke-Koenig Konsul Generalny Niemiec w Gdańsku, Reinhard Führer Prezydent Niemieckiego Ludowego Związku Opieki nad Grobami Wojennymi w Kassel i Gottfried Trimm minister spraw wewnętrznych Maklemburgii-Pomorza Przedniego. W obecności rodzin poległych i mieszkańców pobliskich miejscowości odbyła się uroczystość, będąca kolejnym elementem polsko-niemieckiego „pojednania nad grobami”, w tym tonie wypowiedali się uczestnicy spotkania. Odegrano hymny państwowe i melodie wojskowe, wartę honorową zaciągnęli żołnierze niemieckiej 41. Brygady Grenadierów Pancernych z Torgelow. Podczas uroczystości obecni byli także polscy żołnierze z 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej. Atmosfera zadumy i refleksji zakłócona została jednak przez grupę młodych ludzi, w większości związanych z Młodzieżą Wszechpolską. Protestowali oni zarówno przeciwko samemu cmentarzowi, jak i udziałowi w uroczystości władz i żołnierzy polskich, odgrywaniu polskiego hymnu, wciągnięciu na maszt polskiej flagi, zaciągnięciu warty honorowej. I choć protest ten szybko się zakończył i nie zakłócił przebiegu uroczystości, to jednak zrodził pytania, czy cmentarz ten jest tylko miejscem żalu, napomnienia i pojednania, co zawsze podkreślali jego organizatorzy, czy też – jak chcą jego przeciwnicy – elementem gloryfikacji okupanta i agresora.

Tworzeniu cmentarzy wojennych zawsze towarzyszą emocje. Po zakończeniu konfliktu zbrojnego, który za każdym razem niesie ze sobą śmierć, nie tylko tych, którzy ze sobą walczą, ale przede wszystkim ludności cywilnej, nadal myśli się o swoich poległych i tych, którzy walczyli po naszej stronie. W trakcie prowadzonych po wojnie ekshumacji i inhumacji oraz identyfikacji zwłok władze muszą się jednak także zmierzyć z problemem miejsc pochówku obcych. Tych, którzy jeszcze niedawno siali śmierć i zniszczenie. Najprostsza sytuacja jest wtedy, gdy stosowne władze podejmują decyzję o sprowadzeniu zwłok do swojego kraju i tam ich pochowaniu. Tak się jednak rzadko dzieje. Polegli znajdują swoje ostatnie miejsce spoczynku zazwyczaj tam, gdzie zginęli.

Czasami są to okazałe nekropolie, będące pod opieką miejscowych władz i ludności, a także państwa w szeregach którego armii walczyli. Czasami tylko zapomniane miejsce, gdzieś przy polnej drodze czy w lesie, gdzie może jedynie w okolicach Święta Zmarłych ktoś postawi i zapali znicz. Innym razem zbiorowa mogiła, którą dawno zarosła trawa czy powstał na niej park. O tych, którzy są tam pochowani nikt już nawet nie wie. Było bowiem wygodniej udawać, że nic się nie wie o mogiłach „obcych” żołnierzy, niż zastanawiać się, co zrobić ze szczątkami tych, którzy nie tak dawno jeszcze walczyli przeciwko nam. Zakończony konflikt zbrojny czy też zmiana granic powoduje, że w obrębie państwa mogą pojawić się obce cmentarze. Mogą one podzielić opisany powyżej los. O tym, co się z nimi stanie, decydują międzynarodowe konwencje, umowy bilateralne, jeśli ich zawarcie jest możliwe, oraz stosunek władz i ludności do takich miejsc.



Zdjęcie 1: Niemiecki cmentarz wojenny z okresu II wojny światowej w Glinnej. Na pierwszym planie marmurowe płyty, na których umieszcza się nazwiska pochowanych w poszczególnych kwaterach (fot. J. Szymoniczek).

Najważniejsze jest przekonanie władz i społeczeństw, że takie cmentarze w ogóle powinny powstać, a te, które już istnieją, należy objąć opieką. Łatwiej jest o akceptację, jeśli w obrębie takiego cmentarza są kwatery żołnierzy różnych narodowości bądź zbiorowe mogiły tych, którzy

polegli w danym miejscu bez rozróżnienia, kim byli za życia. Trudniej, jeśli w danym miejscu mają być pochowani tylko „ci obcy”. Niektórzy mimo wszystko akceptują budowę takich nekropolii, wskazując przede wszystkim na humanitarny aspekt sprawy, na to, że każdemu żołnierzowi, bez względu na to, w jakiej armii służył i na czym ta służba polegała, należy się godne miejsce spoczynku. Dla innych jest nie do przyjęcia tworzenie cmentarzy dla żołnierzy „obcych”. Ewentualnie dopuszczają możliwość tworzenia jakiegoś miejsca dla szeregowych żołnierzy, którzy tylko wykonywali rozkazy, do wojska iść musieli, będąc niekiedy jeszcze dziećmi, byleby tylko cmentarz taki nie powstał w najbliższej okolicy. Taka argumentacja była używana m.in. przy tworzeniu wspomnianego cmentarza w Glinnej, a także pozostałych niemieckich cmentarzy wojennych w zachodniej Polsce. Pochowani na nich to przede wszystkim polegli w 1945 roku, a więc w czasie, gdy III Rzesza broniła się już resztkami sił, używając do tego wręcz dzieci i starców. Widać to w spisach pochowanych. Wielu, ginąc, miało zaledwie 16–17 lat³.

Sprzeciw wobec tworzenia cmentarzy wojennych wśród społeczeństw europejskich jest jednak dużo rzadszy, nawet jeśli dotyczy niedawno zakończonego konfliktu, niedawnych bolesnych wspomnień i tragicznych wydarzeń. Cmentarz, bez względu na to, kto na nim jest pochowany, dla większości pozostaje miejscem świętym i nienaruszalnym, niezależnie od wyznawanej religii, czy też braku wiary, narodowości, tradycji. Taką koncepcję cmentarza przyjmuje przede wszystkim dominujące w cywilizacji zachodniej chrześcijaństwo⁴. Traktowanie miejsc wiecznego spoczynku jako miejsc kultu usankcjonował w 1059 roku Synod rzymski, co miało powodować, że na ludzi niszczących czy bezczeszczących cmentarze rzucana miała być klątwa. Decyzja taka w zasadzie nie była nawet potrzebna, bowiem przez stulecia w większości każde miejsce spoczynku spotykało się z tolerancją i poszanowaniem, niezależnie od tego, kto był tam pochowany. Wprawdzie o części

³ AFP, tytuł: Ex 2008 II Zachodniopomorskie, Śląskie Warmińsko-Mazurskie, Lubuskie, Notatka służbowa dla Pana Stanisława Dąbrowy I Wojewody Śląskiego dotycząca spotkania w dniu 28 czerwca 2008 r. w sprawie problemów z przeprowadzaniem prac ekshumacyjnych żołnierzy niemieckich w niektórych gminach woj. śląskiego, npag.

⁴ A. Kalinowski, *Cmentarze. Ewolucja przepisów w kościelnym ustawodawstwie kodeksowym XX wieku*, Warszawa 2001, s. 29.

z nich – mniej lub bardziej celowo – zapomniano i w związku z tym zanikały, rzadko jednak groby były celowo niszczone. Związane to było z wszechobecnym kultem zmarłych i humanistyczną cechą poszanowania grobów⁵. Podobnie było z tworzonymi od XIX wieku cmentarzami wojennymi, których dzisiaj na mapie Europy są tysiące. Ze względu na burzliwą historię kontynentu nie ma właściwie kraju, w którym nie znajdowałyby się takie miejsca.

Cmentarz wojenny charakteryzuje się najczęściej regularnym układem przestrzennym, jednolitą formą tablic oraz krzyży, nie posiada zbędnych ozdób czy zdobień, przez co ma on prosty i surowy charakter. Cmentarze wojenne są cmentarzami zamkniętymi, co oznacza, że nie odbywają się na nich dalsze pochówki. Ale w trakcie lub po zakończeniu kolejnego konfliktu mogą być na nich chowani kolejni polegli. W trakcie II wojny światowej żołnierze Wehrmachtu chowani byli nierzadko na istniejących już niemieckich cmentarzach z okresu I wojny światowej. Na cmentarzach wojennych chowani są zazwyczaj żołnierze jednej narodowości. Ułatwia to związane z tym uregulowania prawne. Zdarza się jednak, że na jednym cmentarzu – albo i w jednym grobie – leżą polegli kilku i różnych stron walczących. Jest to charakterystyczne dla części cmentarzy z okresu I wojny światowej. Cmentarz wojenny może być też zorganizowany w formie kwatery wojennej (grobowej) na cmentarzu niemającym takiego charakteru, zwłaszcza jeśli liczba pochowanych na niej jest niewielka. Usytuowanie cmentarza wojennego zazwyczaj związane jest z konkretnym wydarzeniem historycznym (najczęściej militarnym), co dodatkowo może wzbudzać emocje związane z jego lokalizacją. Decyzje o przeniesieniu, w związku z lokalizacją takiego cmentarza, nie są jednak, z przyczyn technicznych, ale i nienaruszania spokoju zmarłych, podejmowane. Jednak przy lokalizacji nowych obiektów bierze się pod uwagę, aby nie powstały one w miejscach np. kaźni miejscowej ludności i nie wzbudzały i tak już olbrzymich emocji. Tym bardziej że – zgodnie z międzynarodowymi zobowiąza-

⁵ A. Michałowski, *Ochrona cmentarzy zabytkowych. Materiały szkoleniowe Państwowej Służby Ochrony Zabytków*, Warszawa 1994, s. 7; M. Kerrigan, *Historia śmierci. Zwyczaje i rytuały pogrzebowe od starożytności do czasów współczesnych*, przetł. S. Klimkiewicz, Warszawa 2009, s. 164.

niami wynikającymi z przyjęcia i ratyfikowania konwencji genewskich – państwo, na którego terenie taki cmentarz się znajduje, zobowiązane jest do tworzenia cmentarzy zgodnie z obrządkami religii, którą wyznawali polegli, a to może powodować, że cmentarz taki jeszcze bardziej jest obcy⁶. Rzadko jednak udaje się, zwłaszcza bezpośrednio po zakończonym konflikcie, realizować przyjęte w tej kwestii zobowiązania. Sytuacja międzynarodowa, stosunki bilateralne czy też po prostu, a może przede wszystkim „niezagojone jeszcze rany” nie pozwalają wyrazić zgody na tworzenie i upamiętnianie miejsc pochówku tych, którzy jeszcze przed chwilą byli wrogami. Tak stało się z miejscami ostatniego spoczynku żołnierzy Wehrmachtu. Dla tych, którzy polegli na terenie Europy Środkowo-Wschodniej cmentarze powstały dopiero 50–60 lat po wojnie, a prochy niektórych nadal znajdują się w lasach, na polach, ukryte pod miejskimi parkami, terenami zielonymi czy nieruchomościami⁷. Nierzadko decyzje o powstaniu zabudowy tam, gdzie został pochowany ktoś obcy, podejmowane były świadomie, inne zapomniane mogiły ulegały samoistnemu niszczeniu, rozpadały się ogrodzenia, butwiały elementy drewniane, zacierały się tablice, teren zarastały chaszczce, kradzione były elementy ich wyposażenia. Tak po prostu zniknęły z miejscowego krajobrazu⁸.

Wspomniany na początku cmentarz żołnierzy niemieckich w Glinnej jest jednym z trzynastu niemieckich cmentarzy wojennych z okresu II wojny światowej, który powstał na terenie Polski na mocy Wspólnego Oświadczenia Tadeusza Mazowieckiego i Helmuta Kohla z 14 listopada 1989 roku, Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Rzeczpospolitą a Republiką Federalną Niemiec z 17 czerwca 1991

⁶ Konwencje o ochronie ofiar wojny podpisane w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 r. (Dz.U., 1956, nr 38, poz. 171 zał. – ze zm.); Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 r. (Dz.U., 1992, nr 41, poz. 175); A. Ossowski, P. Brzeziński, *Prawo do pochówku*, „Odkrywcą” 2005, nr 3, s. 31–33.

⁷ J. Mikołajczyk, *Ochrona miejsc spoczynku ofiar wojen jako komponent polityki pamięci realizowanej przez państwo. Podstawy prawne i przykłady realizacji*, „Przegląd Zachodni” 2014, nr 2, s. 84.

⁸ J. Adamska, *Pamięć i miejsca pamięci w Polsce po II wojnie światowej*, „Przeszłość i Pamięć. Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa” 1998, nr 1(6), s. 4–11; J. Decyk, *Eschata w oficjum za zmarłych liturgii godzin*, Warszawa 2003, s. 17.

roku oraz Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o grobach ofiar wojen i przemocy totalitarnej podpisanej w Warszawie dnia 8 grudnia 2003 roku. Realizując zawarte w tych dokumentach zobowiązania, polsko-niemiecka specjalna Komisja miała się zająć sprawami związanymi z lokalizacją niemieckich mogił na terenie Polski, ekshumacjami i identyfikacją zwłok oraz przeniesieniem szczątków na istniejące już bądź nowo zbudowane cmentarze zbiorowe⁹. W związku z przewidywaną ilością spraw w Polsce – na ziemiach polskich poległo bowiem, jak szacowano na początku lat dziewięćdziesiątych, około 446 tys. żołnierzy Wehrmachtu, później ta liczba została trochę zmniejszona¹⁰ – powołana została polsko-niemiecka Fundacja „Pamięć”. To dzięki jej staraniom, ale i działaniom samego Niemieckiego Ludowego Związku Opieki nad Grobami Wojennymi (Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V.) w Kassel, który ma pod swoją opieką ponad 800 takich cmentarzy w kilkudziesięciu państwach świata, udało się zbudować dziewięć nowych i odnowić cztery istniejące niemieckie cmentarze wojenne¹¹. Wybór lokalizacji nie był łatwy, miejscowości wybierano bardzo starannie. Poza warunkami fizycznymi, jakie musi spełniać grunt pod cmentarz, i łatwością dojazdu pilnowano, aby cmentarze nie znalazły się w pobliżu miejsc kaźni Polaków¹². Strona niemiecka bardzo dbała też o neutralną wymowę wznoszonych pomników, ograniczając się zazwyczaj tylko do prostych, szarych krzyży. Ulokowanie cmentarzy na terenie Polski ilustruje mapa 1.

⁹ AFP, tytuł: Ogólne, Podstawy prawne, npag.

¹⁰ Bundesarchiv in Koblenz, sygn. B 106/8709, Kriegsgräberfürsorge – statistische Ermittlungen usw, npag.

¹¹ J. Szymoniczek, *Instytucjonalizacja współpracy w zakresie grobownictwa wojennego*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2015, nr 23, s. 88–103.

¹² Pomorski Urząd Wojewódzki, Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców, Cmentarz Komunalny Kwaterna Wojenna Żołnierzy Niemieckich, Gdańsk, ul. Dąbrowskiego, lata 1990–2000, sygn. SOC.I.5018 BE10, Notatka służbowa spisana w dniu 28 września 1995 roku w związku z wystąpieniem Niemieckiego Ludowego Związku Opieki nad Grobami Wojennymi do Wojewody Gdańskiego w sprawie przyznania terenu z przeznaczeniem na urządzenie cmentarza wojennego żołnierzy niemieckich z okresu drugiej wojny światowej, na który ekshumowałoby odnalezione szczątki żołnierzy niemieckich z rejonu Gdańska, npag.; także Protokół ze spotkania w dniu 5 listopada 1998 roku w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku w sprawie urządzenia cmentarza wojennego żołnierzy niemieckich poległych w drugiej wojnie światowej na IX kwaterze zlokalizowanej na cmentarzu garnizonowym przy ul. Dąbrowskiego w Gdańsku, npag.

Mapa 1 Niemieckie cmentarze z okresu II wojny światowej w Polsce



Źródło: www.fundacjapamiec.pl

Dbanie o neutralny wygląd i miejsce lokalizacji cmentarzy nie spowodowało jednak, że przestały być one traktowane jako coś obcego w polskim krajobrazie, że ich budowie nie towarzyszyły emocje i burzliwe dyskusje, czy w ogóle powinny powstać. A jeśli tak, to gdzie i w jakiej formie. Skala emocji zależała od tego, w którym regionie Polski dany cmentarz miał zostać zlokalizowany i czas, w którym został założony.



Zdjęcie 2. Niemiecki cmentarz wojenny w Joachimowie-Mogiłach. Pierwszy z trzynastu niemieckich cmentarzy wojennych założony przez Fundację „Pamięć” (fot. J. Szymoniczek).

Z jednej strony mamy cmentarze założone na początku lat dziewięćdziesiątych. Najwcześniej w Joachimowie-Mogiłach, a więc w okresie, kiedy Niemcy się dopiero jednoczyły i były w Polsce obawy przed silnym zachodnim sąsiadem, z drugiej cmentarz w Glinnej, który założony został dopiero w 2006 roku, a więc już po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. I choć wydawałoby się, że otwarcie po kilkunastu latach trzynastego już takiego cmentarza, a więc niebędącego nowym, niezrozumiałym pomysłem i to na obszarze pogranicza, jakim są okolice Szczecina, powinno odbyć się bez problemów, to jednak właśnie ta uroczystość – o czym wspomniano na początku – została zakłócona przez przeciwników samego cmentarza i tych, którzy nie zgadzali się ze scenariuszem wydarzenia.

Cmentarz w Glinnej należy do cmentarzy utworzonych w małych wsiach, w pewnej odległości od większych miejscowości. W tym przy-

padku cmentarze stają się dominującym elementem lokalnego krajobrazu, którego nie można nie zauważyć czy nie wiedzieć o jego istnieniu, jak to ma miejsce w miastach. O jednej z wielu kwater znajdującej się na jednym z wielu cmentarzy większość mieszkańców Warszawy, Gdańska, Krakowa i Poznania zapewne nie dość, że nigdy nie wiedziała, to nawet o nich nie słyszała. A to właśnie taki charakter – tylko kwatery wojennej – mają wymienione cztery lokalizacje. W kwaterze wojennej, jednej z wielu, pochowani są też żołnierze Wehrmachtu, na terenie cmentarza wojennego w obrębie Twierdzy Modlin.

Stosunek lokalnej ludności do tych obiektów w dużym stopniu zależy od tego, w którym regionie Polski taki cmentarz jest zlokalizowany. Inaczej bowiem do istnienia cmentarza niemieckiego podchodzi społeczność prawie jednolitej Polski Centralnej, a inaczej mieszkańcy pogranicza, gdzie akceptacja niemieckich cmentarzy jest dużo większa, bowiem życie na pograniczach związane jest z identyfikacją z miejscem, które pozbawione jest jednonarodowego charakteru, a wiąże się z lokalną pamięcią przeszłości¹³. To tu odnaleźć można cmentarze osób różnych narodowości, które nie są czymś obcym, tylko elementem tej „mieszanki”¹⁴. Jak zwracają uwagę opiekunowie cmentarzy¹⁵, największe emocje towarzyszyły samej budowie cmentarzy, a więc – z wyjątkiem cmentarza w Glinnej – w latach dziewięćdziesiątych. Decyzja o budowie cmentarzy była konsekwencją zmian i nawiązania nowych stosunków z Niemcami. Lokalne społeczności, ale i politycy, miejscowi włodarze i liderzy nie bardzo wiedzieli, czego się spodziewać. Wprawdzie od czterdziestu lat takie cmentarze znajdowały się w większości państw Europy Zachodniej i tam już dawno „oswoiły” się w lokalnym krajobrazie, ale wszystko, co kojarzyło się z Niemcami, mniej lub bardziej ro-

¹³ H.H. Hahn, *Centrum i peryferie: zmienność i podobieństwo mechanizmów generujących stereotypy*, w: R. Traba (red.), *Akulturacyja/asymilacja na pograniczach kulturowych Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, t. 1: *Stereotypy i pamięć*, Warszawa 2009, s. 37; D. Bechtel, *Żydzi w miastach pogranicza: stereotypy określające ich złożoną tożsamość w latach 1897–1939*, w: *ibidem*, s. 101.

¹⁴ M. Golka, *Imiona wielokulturowości*, Warszawa 2010, s. 99–100; J. Grzywa, *Zapomniane sacrum – cmentarze ludności niemieckiej i żydowskiej jako problem społeczno-kulturowy współczesnego miasta*, „*Studia Etnologiczne i Antropologiczne*” 2010, nr 10, s. 338.

¹⁵ Na podstawie wywiadów przeprowadzonych w latach 2012–2014 z opiekunami cmentarzy w Polesiu, Glinnej, Nadolicach Wielkich, Bartoszach, Mławce.

dziło jednak na początku lat dziewięćdziesiątych pewne obawy. Decyzje o ulokowaniu cmentarzy, ich wyglądzie, sposobie oznakowania były szeroko komentowane i niekiedy budziły sprzeciw. Nie obyło się bez incydentów w postaci wymalowywania swastyk w obrębie cmentarza, zakłóconego otwarcia w Glinnej. Część okolicznej ludności protestowała u miejscowych władz, wysyłała protesty – najczęściej anonimowe – do instytucji centralnych. Cmentarze padały też ofiarą zwykłych aktów wandalizmu, były i są okradane, niszczone są ich elementy, okoliczna młodzież organizuje sobie na nich spotkania towarzyskie. Dzisiaj takie przypadki też mają miejsce, choć znacznie rzadziej, cmentarze wpisały się w miejscowy krajobraz i nie budzą już takich emocji, zwłaszcza że coraz mniej bliskich przyjeżdża odwiedzać mogiły pochowanych. Teraz coraz częściej są celem wycieczek dzieci i młodzieży z pobliskich szkół bądź też polsko-niemieckich obozów dla młodzieży organizowanych przez Niemiecki Ludowy Związek Opieki nad Grobami Wojennymi w Kassel. Wyjątkiem była dyskusja, która przetoczyła się przez Polskę kilka lat temu, w związku z informacjami, że na cmentarzach tych pochowani zostali także, obok żołnierzy Wehrmachtu, członkowie SS i załogi obozów koncentracyjnych. Brak informacji o formacji, do której należeli żołnierze – oficjalnie taka decyzja podjęta została w trosce o jak najbardziej neutralny charakter miejsc pochówku – powodował falę domysłów i spekulacji, tym bardziej że stosowne instytucje niechętnie udzielały informacji o pochowanych. A na cmentarzach tych rzeczywiście grzebano nie tylko żołnierzy Wehrmachtu, ale i członków formacji Waffen SS. Dotyczy to przede wszystkim cmentarza w Nadolicach Wielkich i Siemianowicach Śląskich.

Emocje budziła także sprawa pochowania na jednym z cmentarzy kata Warszawy Franza Kutschery. Jego grób znajduje się na cmentarzu w Joachimowie-Mogiłach, gdzie został przeniesiony z Wojskowego Cmentarza Powązkowskiego w Warszawie. Natomiast na Cmentarzu Północnym na Wólce Węglowej pochowany jest Jürgen Stroop. Jego nazwiska nie ma jednak na granitowych płytach, na których wyryte są dane wszystkich pochowanych. W 2001 roku zostało ono bowiem z tych płyt usunięte. Wiązało się to z polityką prowadzoną przez Radę Ochronę Pamięci Walki i Męczeństwa oraz Niemieckiego Ludowego



Zdjęcie 3. Uroczystość otwarcia niemieckiego cmentarza wojennego w Nadolicach Wielkich, 14 sierpnia 1995 roku. W tle flagi: polska, niemiecka, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i Niemieckiego Ludowego Związku Opieki nad Grobami Wojennymi (fot. PAP).

Związku Opieki nad Grobami Wojennymi publicznego nieujawniania miejsc pochowania zbrodniarzy wojennych¹⁶. Takie postępowanie pozwala tylko snuć domysły, powoduje brak zaufania do strony niemieckiej i jej działań, wzmacnia przeciwników tworzenia niemieckich nekropolii. Wydaje się, że lepszym pomysłem było od początku informowanie, kto i gdzie został pochowany lub zrezygnowanie z pochówków na tych cmentarzach innych osób niż żołnierze Wehrmachtu. A w ten sposób złamano własne obietnice, składane na początku lat dziewięćdziesiątych, które miały uspokoić emocje i ułatwić zdobycie poparcia miejscowych społeczności dla lokalizacji w ich miejscowościach takich miejsc. Może nie tak kontrowersyjną, ale równie nieprzemyślaną – w mojej ocenie – decyzją było utworzenie na cmentarzu w Glinnej kwatery, w której pochowano szczątki cywilów znalezione w trakcie prac budowlanych w Malborku. Nie ulega wprawdzie wątpli-

¹⁶ W. Parzyński, *Zabić Franza Kutscherę!*, Gdańsk 2015, s. 227–228.

wości, że należało znaleźć godne miejsce ich pochówku, a porozumienia z początku lat dziewięćdziesiątych dopuszczają chowanie na tych cmentarzach także ludności cywilnej¹⁷, to jednak cmentarz traci wówczas swój niepowtarzalny charakter nekropolii wojennej.



Zdjęcie 4. Kwaterna Malborska na terenie niemieckiego cmentarza wojennego z okresu II wojny światowej w Glinnej. Pochowano w niej szczątki ponad 2 tys. Niemców-cywilii, którzy zginęli podczas walk w Malborku wiosną 1945 roku (fot. J. Szymoniczek).

¹⁷ Na podstawie Wspólnego Oświadczenia Tadeusza Mazowieckiego i Helmuta Kohla z 14 listopada 1989 roku oraz Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Rzeczypospolitą a Republiką Federalną Niemiec z 17 czerwca 1991 roku uznano: za „poległych lub zmarłych po Stronie niemieckiej wskutek wojen” osoby niemieckich sił zbrojnych, osoby zrównane z nimi w świetle prawa niemieckiego, inne osoby posiadające obywatelstwo niemieckie, które poniosły śmierć wskutek wojen 1914–1918 i 1939–1945 na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz inne osoby posiadające obywatelstwo niemieckie, które utraciły życie wskutek przemocy totalitarnej w latach 1945–1949 na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, za „niemieckie groby wojenne” znajdujące się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej miejsca spoczynku poległych lub zmarłych po Stronie niemieckiej wskutek wojen, znajdujące się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej groby niemieckich ofiar przemocy totalitarnej, za „niemieckie cmentarze wojenne” cmentarze lub części cmentarzy istniejące, odnajdywane lub mające powstać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, na których pochowani są w większości polegli lub zmarli po Stronie niemieckiej wskutek wojen.

Prace ekshumacyjne na terenie Polski jeszcze trwają. Choć na cmentarzach chowa się kolejne ludzkie szczątki z czasów wojny znalezione przy pracach budowlanych, to zakres prowadzonych w Polsce działań ekshumacyjnych jest coraz mniejszy. W ciągu 25 lat udało się ekshumować i przenieść na jeden z trzynastu zbiorczych cmentarzy ok. 220 tys. poległych w Polsce żołnierzy Wehrmachtu. Wydaje się, że kolejne ekshumacje będą miały już tylko charakter przypadkowy, czas systematycznie prowadzonych prac w Polsce już się skończył. Podobnie jak w innych państwach regionu. Inaczej jest jeszcze na terenie państw byłego Związku Radzieckiego, gdzie trwające również od przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych prace kilka lat temu weszły w decydującą fazę. W efekcie prowadzonych na terenie Europy Środkowo-Wschodniej prac udało się odnowić (w wielu przypadkach oznaczało to zbudowanie cmentarza prawie od nowa) ponad 300 cmentarzy z okresu II wojny światowej i 190 z okresu I, a także utworzyć 52 cmentarze zbiorowe, na które przeniesiono szczątki ok. 584 tys. poległych żołnierzy niemieckich na tym obszarze Europy. Na terenie Białorusi, na podstawie niemiecko-białoruskiej umowy z 28 czerwca 1996 roku, objęto opieką ostatnie miejsca spoczynku ok. 150 tys. poległych żołnierzy i 40 tys. jeńców z okresu II wojny światowej oraz nieokreślonej liczby żołnierzy poległych w okresie I wojny światowej. Na terenie Estonii, na podstawie porozumienia pomiędzy rządem RFN a Estonii z 12 października 1995 roku, objęto opieką 1700 miejsc pochowku 35 tys. niemieckich żołnierzy z okresu II wojny światowej oraz dodatkowo miejsca pochowku nieokreślonej liczby poległych w okresie I wojny. Na terenie Łotwy w ok. 6600 miejsc pochowano 100 tys. poległych żołnierzy niemieckich z okresu II wojny światowej oraz ok. 30 tys. z lat 1914–1918, którzy pochowani są w 200 miejscach, sprawy opieki nad ich miejscami spoczynku reguluje umowa niemiecko-łotewska z 24 stycznia 1996 roku. Na terenie Rumunii spoczywa w 164 miejscach 53 tys. żołnierzy z okresu I wojny światowej oraz w 820 miejscach ponad 35 tys. żołnierzy z okresu II wojny, sprawę opieki nad tymi miejscami spoczynku reguluje rumuńsko-niemiecka umowa z 25 czerwca 1996 roku. Na terenie Rosji poległo najwięcej, bo aż 2,2 mln żołnierzy niemieckich (stąd też dla Niemieckiego Ludowego Związku Opieki nad Grobami Wojennymi Rosja jest tak

ważnym partnerem w działalności dotyczącej uporządkowania spraw związanych z niemieckimi cmentarzami wojennymi), zostali pochowani w 118 tys. miejsc, do tego należy dodać jeszcze blisko 1700 miejsc, głównie na terenie Obwodu Kaliningradzkiego, w których pochowano poległych w okresie I wojny światowej, sprawy opieki nad tymi miejscami uregulowane zostały w umowie z 16 grudnia 1992 roku¹⁸. Na terenie Czech i Słowacji poległo w czasie II wojny światowej 114 tys. żołnierzy niemieckich, pochowano ich w około 5200 miejscach, sprawy związane z tymi miejscami reguluje artykuł 30 niemiecko-czechosłowackiego traktatu o dobrym sąsiedztwie (oraz specjalne umowy podpisane następnie z rządem Czech i Słowacji).

Działalność Związku nie ogranicza się tylko do wyżej wymienionych państw Europy Środkowo-Wschodniej, obejmuje praktycznie wszystkie kraje regionu, bo w nich wszystkich zginęli i pochowani zostali żołnierze niemieccy. I tak na podstawie umów dwustronnych Niemiecki Ludowy Związek Opieki nad Grobami Wojennymi ma w swojej gestii także cmentarze niemieckie położone na terenie Ukrainy, Węgier, Chorwacji, Serbii, Macedonii, Mołdawii, Słowenii, Bułgarii i Albanii. W trakcie prowadzonych prac zdecydowano się także na zajęcie się niemieckimi cmentarzami z okresu I wojny światowej¹⁹. Jest to o tyle łatwiejsze, że na części z nich spoczywają żołnierze różnych narodowości, służący za życia w różnych armiach. Dodatkowo jeśli cmentarze są wpisane na listę zabytków w danym kraju lub ich wartość dla kultury uznana jest w inny, przyjęty prawnie sposób, np. poprzez wpis do rejestru zabytków przez służby konserwatorskie oraz zapewnienie ochrony w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego i innych dokumentach decyzyjnych przez organy samorządu terytorialnego czy utworzenie parku kulturowego – podlegają ochronie nie tylko na mocy prawa krajowego, ale także prawa

¹⁸ Archiv des Deutsche Dienststelle (WASt) für die Benachrichtigung der nächsten Angehörigen von Gefallenen der ehemaligen deutschen Wehrmacht Berlin (Archiwum Deutsche Dienststelle w Berlinie), sygn. S Sologubowka I-VI Anschriften, Dokumentacja dotycząca prac związanych z budową cmentarza, tamże sygn. R Rossoschka I-VII Anschriften, Dokumentacja dotycząca prac związanych z budową cmentarza.

¹⁹ J. Dziobek-Romański, *Cmentarze-zarys regulacji historycznych, prawnych i kanonicznych*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2009, s. 12.

haskiego²⁰. Coraz częściej się zdarza, że taką ochronę uzyskują cmentarze z okresu I wojny światowej, jako że coraz więcej państw regionu zaczyna je traktować jako ruchome i nieruchome elementy materialne wraz ze związanymi z nim wartościami duchowymi, zjawiskami historycznymi i obyczajowymi, uznawany za godny ochrony prawnej dla dobra społeczeństwa i jego rozwoju oraz przekazania następnym pokoleniom z uwagi na zrozumiałe i akceptowane wartości historyczne, patriotyczne, religijne, naukowe i artystyczne, mające znaczenie dla tożsamości i ciągłości rozwoju politycznego, społecznego i kulturalnego, dowodzenia prawd i upamiętniania wydarzeń historycznych, kulturowania poczucia piękna i wspólnoty cywilizacyjnej²¹. Daje to szansę, że cmentarze również w Europie Środkowo-Wschodniej korzystać będą z tej ochrony, bo choć w wielu państwach regionu nekropolie z okresu I wojny światowej wpisane są do rejestru zabytków, to środków na ich utrzymanie brakuje. O cmentarzach pamięta się tylko 1 listopada czy przy okazji świąt państwowych. Większością grobów nie opiekują się już bliscy pochowanych. Co najwyżej można liczyć na młodzież z pobliskich szkół czy miejscową ludność. Wprawdzie od lat dziewięćdziesiątych Niemiecki Ludowy Związek Opieki nad Grobami Wojennymi dofinansowuje koszty remontu niemieckich cmentarzy z okresu I wojny, do tej pory jednak dotacją objętych zostało zaledwie kilkadziesiąt cmentarzy w Europie Środkowo-Wschodniej. Dodatkowo co roku w ramach wakacyjnych obozów młodzieżowych i pobytów żołnierzy Bundeswehry Niemcy pracują na ich terenie. Jest to jednak niewystarczające²². Wiąże się to z tym, że większe zainteresowanie, zaangażowanie i środki finansowe kierowane są na utrzymanie mogił Niemców z okresu II wojny światowej. Tymczasem potrzeby są coraz większe. Zarówno czas, jak i przyroda robią swoje: rozrastające się korzenie drzew niszczą płyty, słońce wypala inskrypcje, które zarastają mchem, deszcz

²⁰ Konwencja dotycząca utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury (Dz.U., 1947, nr 46, poz. 242); Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 roku (Dz.U., 1976, nr 32, poz. 190, zał.).

²¹ A. Michałowski, *Ochrona cmentarzy zabytkowych...*, s. 7.

²² Por. J. Szymoniczek, *Losy niemieckich cmentarzy wojennych z okresu I wojny światowej*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2014, nr 22.

żłoby nagrobki. Zdarza się także, że groby niszczone są przez chuliganów, beztroską młodzież czy poszukiwaczy militariów albo zwykłych złodziei. Takie zdarzenia potrafią nawet naruszyć relacje z innymi państwami, obrażają pamięć poległych, są też naruszeniem porządku prawnego i spokoju społecznego. Jeśli znieważenie polega na umieszczeniu na cmentarzach lub grobach symboli systemów totalitarnych, wówczas przestępstwo takie może zostać zakwalifikowane jako nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych i etnicznych. Sprawcy takich przestępstw są jednak rzadko wykrywani. Z drugiej strony coraz liczniejsze stawały się inicjatywy lokalne mające na celu porządkowanie i rewaloryzację cmentarzy. Na przykład na terenie ówczesnego województwa olsztyńskiego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, początkowo z inicjatywy prywatnej, a następnie dzięki zaangażowaniu samorządów gmin i stowarzyszeń, a także Wydziału Gospodarki Terenowej Urzędu Wojewódzkiego i Państwowej Służby Ochrony Zabytków, podjęto prace na lokalnych cmentarzach. Podobne działania podjęła także Wspólnota Kulturowa „Borussia” z Olsztyna razem z Inicjatywą Chryścijan dla Europy z Aachen przy wsparciu Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży. W latach 1993–1996 zorganizowanych zostało pięć obozów młodzieżowych „Przywrócić krajobrazowi” w których oprócz Polaków i Niemców wzięli także udział Litwini, Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, Łotysze i Estończycy. Dzięki młodzieżowym obozom odrestaurowano cmentarze w Drwęcku, Szkotowie, Frąknowie i Turowie, Módlkach, Michałkach i Załuskach²³.

Prowadząc swoją działalność na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, Niemiecki Ludowy Związek Opieki nad Grobami Wojennymi korzystał ze swoich doświadczeń z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy to prowadził podobną działalność – mając stosowne upoważnienie od Rządu Federalnego – na terenie Europy Zachodniej. Przekazanie sprawy Związkowi spowodowane było względami politycznymi i organizacyjnymi. Zakładano, że organizacji użyteczności publicznej, jaką jest Niemiecki Ludowy Związek Opieki nad Grobami Ludowymi, finansowanej w większości z prywatnych składek i darów, a nie publicznych

²³ R. Traba, *Pamięć zbiorowa i krajobraz kulturowy. Refleksje wokół projektu renowacji cmentarza wojennego w Drwęcku (Dröbnitz)*, „Borussia” 2000, nr 20/21, s. 252.

środków federalnych i krajów związkowych, łatwiej będzie prowadzić tak trudną i drażliwą dla innych narodów działalność.

Założenie okazało się słuszne. Zmieniająca się sytuacja polityczna wokół Niemiec, jak i inne już nastawienie społeczeństw zachodniej Europy wobec Niemców i tak istotnej sprawy humanitarnej oraz skuteczna polityka Związku spowodowały, że już w 1952 roku udało się zawrzeć stosowne porozumienie dotyczące budowy niemieckiego cmentarza wojennego z Luksemburgiem, w 1953 roku z Norwegią, rok później z Belgią i Francją, następnie z Włochami i Wielką Brytanią. W efekcie tych porozumień na terenie Europy Zachodniej zaczęły powstawać liczne niemieckie nekropolie, takie jak Cenary we Francji, Sandweiler w Luksemburgu czy Cassino-Caire we Włoszech oraz dodatkową opieką objęto cmentarze wojenne innych narodowości znajdujące się na terenie RFN. W tym czasie na terenie Europy Środkowo-Wschodniej starano się, aby o niemieckich cmentarzach nikt nie pamiętał, aby zniknęły z krajobrazu... Dopiero przełom 1989 roku otworzył nowy rozdział w stosunkach Niemiec z państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Podstawowym celem stała się budowa nowych relacji pozbawionych wrogości, urazów, uprzedzeń, co jest niezwykle trudne po latach wojen i okupacji. Jednym z problemów, który nie został rozwiązany bezpośrednio po II wojnie światowej, tylko musiał czekać blisko pięćdziesiąt lat, aż zmieni się sytuacja polityczna, była właśnie kwestia niemieckich grobów wojennych z okresu II wojny światowej położonych w tym regionie. Decyzja o budowie nowych cmentarzy związana była z koniecznością ochrony prawnej miejsc spoczynku ofiar wojen i przemocy totalitarnej przez państwo, na którego terytorium się znajdują. Bezpośredni nadzór nad stanem grobów i cmentarzy wojennych sprawują gminy lub zrzeszenia i organizacje społeczne, jeśli przekazano im te obowiązki. Chcąc minimalizować kontrowersje wokół cmentarzy, strona niemiecka bardzo dba o neutralną wymowę wznoszonych pomników, ograniczając się zazwyczaj tylko do prostych, szarych krzyży²⁴. Tworzeniu grobów wojennych zawsze jednak towarzyszą emocje. Niemiecki Ludowy

²⁴ Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge, „Die Zeit drängt”. *Informationen zu unserer Arbeit in Ost-, Mittel- und Südosteuropa*, Kassel 2006, s. 3–23.

Związek Opieki nad Grobami Wojennymi musi się mierzyć z problemami na każdym etapie swojej działalności. Uregulowanie spraw niemieckich grobów wojennych z okresu II wojny światowej zarówno w państwach Europy Zachodniej, jak i (a może przede wszystkim) Europy Środkowo-Wschodniej jest elementem pojednania i rzeczywistej normalizacji pomiędzy Niemcami i innymi narodami europejskimi. W Europie Zachodniej, po kilkuletniej współpracy przypadającej przede wszystkim na lata pięćdziesiąte, a w Europie Środkowo-Wschodniej, po kilkunastoletniej, odbywającej się na przełomie wieków, udało się zbudować lub odnowić kilkaset cmentarzy wojennych, na których pochowani zostali żołnierze niemieccy. Są to miejsca mające przypominać żyjącym o przeszłości i konfrontować ich ze skutkami wojen i przemocy. Społeczeństwa państw europejskich dojrzały do tego, aby względy humanitarne okazały się silniejsze niż uprzedzenia i poczucie krzywd. Prawo do godnego pochówku ma każdy, „ci, którzy bronili swojej ojczyzny, jak i ci, którzy podnieśli rękę na jej wolność i niezawisłość [...]”²⁵.

Abstract

The Material Traces of Crime. The War Graves and Cemeteries of ‘Strangers’

The construction of war cemeteries always evokes emotions. After the end of an armed conflict, each of which brings death of civilians and soldiers, people continue to think about the fallen and those who fought on their side. When conducting exhumations, inhumations and identification of bodies after the war, the authorities must also deal with the problem of the burial of enemy soldiers. The final resting place of the fallen is usually where they perished. Sometimes these are impressive cemeteries, maintained by local authorities, population and the state for whom the dead soldiers sacrificed their lives. Another time, it is only a forgotten place, somewhere near a dirt road or in the woods, where someone may light a candle. It may also be a mass grave overgrown with long grass, or covered by a newly built park. No one even knows who is buried there. The states on whose territory the grave sites of victims of wars and totalitarian violence are located are required to ensure their legal protection. War graves and cemeteries are now managed by municipalities, associations or social organizations. In order to minimize the controversy surrounding these sites, efforts are taken to preserve

²⁵ Cytat pochodzi z wywiadu udzielonego dziennikarzowi „Rzeczpospolitej” w październiku 1994 roku przez Mieczysława Tomalę – fundatora Fundacji „Pamięć”.

the neutral appearance of erected monuments, which are usually limited to simple grey crosses. The construction of war cemeteries always evokes emotions. These places are designed to remind the living of the past and confront them with the consequences of wars and violence. It seems that European societies are now mature enough to ensure that humanitarian reasons are stronger than prejudice and a sense of injustice.